

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 ton. Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (tut. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów,
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji
5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech,
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolą po-
czowego n'emiecko-austriack. należących urzędy po-
cztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niebezpieczne będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas, Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein i Mosse. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 22 października.

Przesilenie ministerialne w Carogrodzie stoi dziś na pierwszym planie wypadków politycznych. Upadek Midhata Paszy poruszył całą prasę europejską i wywołał w kołach dyplomatycznych usprawiedliwione wrażenie, jest on bowiem z jednej strony dowodem o-wego zgnębionego prądu, jaki w Turcji bierze każdym razem górę, gdy ktoś się znajdzie, co by w rozstrójone części tego państwa chciał wlać ożywcze soki i poprowadzić je po drodze radykalnej reformy, z drugiej zaś strony usunięcie znanego przeciwnika polityki rosyjskiej i zastąpienie go zwolennikiem kierunku politycznego Mahmuda Paszy, serdecznego przyjaciela jenerała Ignatiawa świadczy najwyraźniej, że Turcyja po dawnemu myśli się oddać na łaskę i niełaskę gabinetu petersburskiego. Według wiadomości, jakie odbieramy z Carogrodu, od dawna już zbierała się burza w kołach serajowych przeciw Midhatowi Paszy, a obecnie przyjazd do Carogrodu wielkiego księcia Mikołaja, w towarzystwie księcia Eugeniusza Leuchtenbergskiego, hr. Strogonowa i innych osób, tudzież dłuższa wizyta złożona na przez rosyjskich gości sultanowi w pałacu Dolmabahdzie, zdecydował ostatecznie o upadku znienawidzonego na dworze Wezyra.

Wpływ rosyjski zwyciężył, a z nim nastąpił zwrot w polityce tureckiej, który jeśli komu to niezawodnie samą Turcyję da się najwyraźniej we znaki. Z powodu dokonanej w podobnym duchu zmiany wzywają najwięcej wpływowi dzienniki swe rządy, aby się miały na baczności, i poczyniły co potrzeba do zrównoważenia nad Bosporem wpływu rosyjskiego.

Agence Havas odbiera telegram z Madrytu, który zawiadamia, że przy obradach nad nową ustawą wojskową zabierał głos także minister wojny. Szło tu o ustalenie kontyngensu dorocznego na 40,000 ludzi. Minister wobec wycieczek republikanów i częścią radykalnych, zmuszonym był udowodnić niezbędną potrzebę stałego wojska, zwracając na to uwagę, że jeśli kto to Hiszpania szarpana ciągłymi waśniami pojedynczych stronnictw potrzebuje silnej siły zbrojnej. Instytucja ochotników nie wystarcza. Powstanie w Ferrol, które według najświeższych wiadomości uważanym być może za zupełnie pokonane, powinno posłużyć za dowód o ile niezbędna jest dla rządu silna i ciągle pod ręką będąca władza wykonawcza. Minister mniema, że silna i gruntowna reorganizacja wojska hiszpańskiego w połączeniu z przymusową nauką, lepiej się przysłużyła do odrodzenia

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Niebezpieczne klasy ludności w Nowym Yorku. — Proletariat tamtejszy. — Niebezpieczeństwo grożące możliwym mieszkańcom. — Jakże są na to środki zaradcze. — Co w tym względzie czynią towarzystwa wstrętności i inne w celach filantropijnych zakładane. — Domy przytulki dla chłopców i dziewcząt. — Dobroczynne skutki tych instytucji. — Jak Chicago powstaje z popiołów. — Dziennikarstwo w Ameryce. — Teatr chiński w San Francisco).

„Niebezpieczne klasy ludności w Nowym Yorku“ (*) pod takim tytułem pan Brace, duchowny amerykański, wydał dzieło, które obecnie zwraca na siebie powszechną uwagę moralistów i filantropów. Autor obrał sobie za przedmiot badanie ludności najuboższej większych miast Stanów Zjednoczonych, zastanawianie się w najdrobniejszych szczegółach nad jej nędzą, cierpieniami, zepsuciem, zbrodniami, wykazując zarazem, co od lat dwudziestu uczyniono w Ameryce, aby los tego proletariatu poprawić, aby złe namysłowości wyrastające zazwyczaj z nędzy, o ile możliwości wypięli, albo uczynić takowe dla społeczeństwa nieszkodliwymi.

Kto chce leczyć skutecznie chorobę, ten musi ją dokładnie poznać, dla tego też Brace przystępuje do skreślenia tego dzieła, starał się w sposób najdokładniejszy zbadać niższe warstwy mieszkańców Nowego Yorku, a im głębiej sięgał badawczym wzrokiem, tym straszniejsza rzeczywistość na każdym punkcie mu się przedstawiała. „Niech nikt nie myśli — powiada on — w pierwszym zaraz rozdziale — ażeby Paryż miał być jedynym ogniskiem przewrotnych idei komunistycznych; wsparty dwudziestoletnim doświadczeniem, mogę z pewnością utrzymywać, że wszystkie te same palne materiały spoczywają w łonie niższych warstw ludności nowojorskiej. Liczba nawiążyła do włóczęgostwa młodzieży nie mającej żadnego stałego siedliska, dochodzi w tym mieście rocznie od 20 do 30 tysięcy; około 12 tysięcy opuszczonych dziatwy błąka się nieustannie bez żadnej opieki. Więcej jak 60,000 osób znajduje się w Nowym Yorku nieumiejących imienia swego podpisać; w szczególnych okolicznościach masa tej ludności daje sobie jako tako radę, ale przyciśniona nędzą i niepowodzeniem, trapiąca głodem, z nienawiścią i pożałowaniem spogląda na mieszkańców w dobrym bycie lub zbytku żyjących. Jest to istna plaga tamtejszej społeczności; gdyby prawo na chwilę tylko żelazną rękę od niej odwróciło, z pewnością doczekałoby się wkrótce wybuchu ludowego, zamieniającego wszystko w krew, pożogę i zniszczenie.“

W następnych rozdziałach, Brace starając się sposobem ostrzegającym zwrócić uwagę klas zamożniej-

tak potężnego kraju niśli cały szereg choćby najlepszych postanowień konstytucyjnych służących dziś tylko na to, aby wicherzom pojedynczych stronnictw nadać prawną sankcję.

Niepoślednią uwagę tak we Francji, jak i w całej Europie zwróci na siebie list hr. Chambord, ogłoszony w Union a z któregoż znanie nam dotąd ważniejsze ustępy. List ten tem więcej zasługuje na uwagę, ile że hr. Chambord, przemawia po raz pierwszy stanowczo przeciw republice i radzi powrócić Francji do monarchii, jedyną zbawczą dla niej formy rządu.

Znane nam dotychczas rezultaty wyborów uzupełniających we Francji, choć nie dają jeszcze jasnego poglądu na ostateczny ich rezultat, każą nam się przynajmniej spodziewać, że stronnictwo republikańskie odniesie tutaj stanowcze zwycięstwo. Monarchiści przeprowadzą za ledwie jednego kandydata.

W obec bliskiego otwarcia parlamentu włoskiego, opinia publiczna zajmuje się bardzo pilnie losem wniosku rządowego odnoszącego się do zniesienia korporacji zakonnych tak w Rzymie jak i w reszcie prowincji. Rząd, jak słychać, ma uczynić pod naciskiem gabinetów zagranicznych pewne ustępstwa na rzecz zakonów, pod warunkiem jednakże, iż zagranica odda przestanie interweniować w tej sprawie. Podobne oświadczenie miał już złożyć poseł włoski przy dworze austriacko-węgierskim, a złoży je także pełnomocnik włoski rządowi wersalskiemu.

Dzienniki galicyjskie długo toczyły pomiędzy sobą spór o to, czy zebrać się powinni posłowie przed zwołaniem sejmiku dla wzajemnego porozumienia się ze sobą i przygotowania pracy dla sejmiku oraz kogo na to zebranie przedsejmowe zaprosić i kto ma zaproszenie wysłać. Wiele w sporze tym zużyto papieru; rezultat zaś ten, że nie stanowczego nie postanowiono, a tymczasem chwila zebrań się sejmiku niedaleka. Ponieważ zaś czas trwania sejmiku rzeczono na być zbyt krótki, a w żadnej sprawie pomiędzy posłami nie zaśło porozumienie, spełnienie więc on zapewne na długich rozprawach i czepczych sporach i po dawnemu wiele spraw domagających się rozwiązania, pozostawi niezałatwionymi. Póki czas jeszcze, wartoby przez wspólne porozumienie temu zaradzić.

Domosć, że „z Londynu, Brukseli, Szwajcarii itd. sprowadzeni być mają pomiędzy samowwawczy emigranci polscy, którzy jako agents provocateurs z tytułem socjalnych demokratów roztoczyć mają nad nami siłę intryg. Pierwszą ich czynnością będzie podobno wystąpienie przeciw polskiemu stronnictwu tak zwanych białych, a przynosząc czerwonym bratnie

szczyh na niebezpieczeństwo grożące im z tej strony i pobudzić ich do zapobieżenia temu środkami, jakie tylko w ich mocy znaleźć się mogą, zwraca szczególną baczność na pauperyzm i przestępstwa z niego wypływające. Przestępstwa te są z natury swojej dwójakie: jedne którym można z czasem zapobiedz, drugie nie dające się nigdy w zupełności zwalczyć i usunąć. Do tej ostatniej kategorii należą te, które pochodzą ze skutków ogromnego napływu ludności emigracyjnej. Porzucając rodzinę, ziemię ojczystą i zrywając węzły moralne jakim ulęgał w domu pośród własnej społeczności, emigrant staje na stanowisku osobnościonem, częstokroć z wielce rozluźnionymi religijnymi i moralnymi pojęciami. Zjadł do pochodzi, iż z liczby 49,423 ludzi uwięzionych w Nowym Yorku w r. 1869 za rozmaite przestępstwa, 32,225 było cudzoziemcami, przybyłymi z tych do samej narodowości irlandzkiej należało 21,887, kiedy statystyka kryminalna dowodzi, iż w Irlandyi zazwyczaj daleko mniej popełnianych bywa przestępstw, aniżeli w Anglii i Szkocji. Od pewnego jednak czasu i w Ameryce pod tym względem zaczyna się nieco poprawiać; emigranci przybywający obecnie do Ameryki, a udający się w zachodnie jej strony, należą po większej części do stanu rolniczego i rzadko bez pieniężnych zasobów puszczają się na takowe przedsięwzięcie.

Towarzystwa wstrętności wiele dobrego czynią w obec rozpowszechnionego niezmiernie pijaństwa. Brace utrzymuje, iż zupełne wyrzeczenie się picia najlepszym jest na to lekarstwem i sam niejednokrotnie widział zbawienie jego skutki. Ale lekarstwo to nie wszędzie można zastosować, więc radzi, ażeby rząd i ludzie prywatni wszelkimi siłami starali się lekkiem i nieszkodliwym trunkami zastąpić zabójczą gorzałkę. Proponuje on urządzenie szynków na sposób niemiecki, gdzieby było podostatkiem stół z krzesłami do dłuższego wypoczynku; przy tem pragnie on, aby pozaprowadzano wszędzie gdzie można czytelnice gazet, aby różnego rodzaju odczyty albo też inne niewinnej natury rozrywki przy picciu kawy lub herbaty czyniły ciągłą i nieustanną wódczanym szynkom konkurencją. Wyznaje jednakże, iż takie Reading-room przez niego samego zakładane, nie wielkim dotąd stosunkowo cieszyły się skutkiem, chociaż udawało mu się ściągać do nich najpopularniejszych ulicznych demagogów i bokserów.

Głównymi przyczynami przestępstwa pauperyzmu są dalej: przełudnienie ubogich cyrkulów miasta, brak zakładów szkolnych, a więc brak oświaty, skłonność do złego i nieczem niechamowane namysłowości. W Stanach Zjednoczonych jest 5,660,074 ludzi nieumiejących czytać i pisać, a zatem stosunkowo połowę tylko więcej aniżeli w Anglii; w samym Nowym Yorku liczy Brace 62,238 osób mających wyżej dziesięć lat wieku, którzy pisać nie umieją, w tej liczbie jest 53,781 cudzoziemców. Nadszedł już czas zaprowadzenia na wzór niektórych państw europejskich szkolnego przymusu; inż nawet kongres uchwalił zorganizowanie biura na-

pozdrowienie od rozproszonych w emigracji Polaków, zawezwają ich do zorganizowania się pod czerwonym sztandarem przeciw arystokracji polskiej. Na tym bożym świecie wszystko jest podobnem, wiadomości powyższe jednak jest tak dziwaczna, że żadną miarą na wiarę zasługiwać nie może. Ci którzyby podobną prowokację, o jakiej pisze „Gazeta Toruńska“ pragnęli pomiędzy nami urządzić, wiedzą iż nadto dobrze, że dla nich nie ma najmniejszego gruntu pomiędzy nami i że wreszcie nie ma tu ani białych ani czerwonych. Po ciężkich zaś próbach i doświadczeniach przeszłości, dziś nawet niedorośli młodzieniec na plewy spisku złać się nie da. Czerwony też czy socjalny sztandar nie znajdzie prozelitów pomiędzy nami, bo wśród nas powiewać może tylko jedyny sztandar polski, a go dłem jego: praca spokojna, wytrwała i jednosc. Z stanowiska tego społeczeństwo nasze nie zjeździe i zeń żadnym awanturnikom czy to działającym na własną rękę czy też prowokującym zepchnąć się nie da, bo przekonaniem jest, że tylko w pracy spokojnej, wytrwałej a zgodnej, leży przyszłość narodu naszego.

Wiadomości urzędowe.

Npian raczył mianować radcę najwyższego trybunału Ma-
ger wiceprezydentem sądu apelacyjnego w Wystruciu, z do-
datkiem mu charakteru tajnego wyższego radcy sprawiedliwości.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 19 października.

(W sprawie kolei Czerniowieckiej. — Cholera. — Z Rady miejskiej.)

(T.) Narobiono wiele hałasu z powodu pogłoski o mającym nastąpić przeniesieniu dyrekcji ruchu kolei Czerniowieckiej ze Lwowa do Czerniowca. Tutejszy świat handlowy zatrzwoił się tą pogłoską. W skutek tego wystosowała tutejsza Izba handlowo-przemysłowa, która przed kilkoma dniami wysłała była urzędowe podziękowanie do ministra handlu z powodu sekwestru prośbą o pozostawienie dyrekcji ruchu we Lwowie i wyprawiła tymczasowo telegraficzną do min. Banhausza prośbę. Równocześnie poruszono na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej tę sprawę i postanowiono także wystosować prośbę do ministerstwa o pozostawienie rzeczonoj dyrekcji we Lwowie. Pokazuje się jednak, że zbyt czynnymi były zupełnie te obawy i zbyte-

rodowego wychowania, część starań o tę instytucję przekazywać także pojedynczym stanom.

Wielką wagę przywiązuje autor wyżej wymienionego dzieła do religii: „Biada tym — powiada on — co ubogich pozostawiają bez żadnej pociechy religijnej, co tego jedynego, a dobroczynnego balsamu lagodzącego nędzę i strapienia wszelkiego rodzaju, skapią współbratni swoim.“ Trudno tutaj wymienić powody, dla których wychowanie religijne w szkołach amerykańskich, nie przynosi dobrych owoców; sekciarstwo rozwinęte na wielką skalę, staje w poprzek wszelkim, najlepszym w tym celu usiłowaniu, bo każda sekta w szkole, swoją tylko przewagę ma na względzie. — A jednak po dwudziesto-letnim doświadczeniu, Brace przyszedł do przekonania, iż ażeby działać skutecznie na poprawę człowieka; potrzeba zacząć od lat najmłodszych, później bowiem, gdy tenże jest już w latach dojrzałych, wszelka moralna nauka na nie się nie zdala, zbyt silnie i głęboko złe namysłowości już się w nim zakorzeniły. Całe więc usiłowanie poleca skierować na najmłodsze generacje, na dzieci, wyrwać je wczesnie z nędzy, brudów i przestępstw wszelkiego rodzaju, aby być w możności wychować je na użytecznych członków towarzystwa. W roku 1853 założono pierwsze w tym celu stowarzyszenie pod firmą: „Children's Aid Society of New-York“ i Brace natenczas literat i redaktor za nim następnie oddał się zupełnie pracom filantropijnym i wstąpił w stan duchowny, był najczynniejszym tego stowarzyszenia członkiem. Szło głównie o to, aby pomiędzy ubogimi, dla ich własnego dobra, wzbudzić zaufanie do instytucji i zniewalać ich do składania na jej rzecz ofiar pieniężnych. Udało się przyprowadzić do tego skutku, przez zreczne użycie prasy peryodycznej. Umieszczano nieustannie w gazetach artykuły pełne wzruszających, romantycznych zdarzeń z życia biednej dziatwy, odcabiano to poglądami chrześcijańsko-naukowymi, wskazywano jak drobne te istoty najsłabszej dla ludzkości ratować można, jakie w tym względzie są obowiązki założonego towarzystwa; jednym słowem, umiano wzbudzić zajęcie i współczucie dla sprawy publiczności, ofiary się mnożyły, można więc było wkrótce przystąpić do stopniowego urzeczywistnienia i rozwoju zbiorowej tej instytucji. Zaczęto od chłopców pozbawionych rodziców, blakających się po mieście, a przez policję nazywanych ulicznymi szczerami.

W samej rzeczy, jak szczerzy na dnie fundamentów domów i kanałów, tak oni żyją w najniższych warstwach społeczności, karmiąc się zepsuciem i zgnilizną. Najprzód ustanowiono publiczne niedzielne zebrań dla chłopców i pokazowano tak nazwane domy przytulki dla młodzieży Newsboys Lodging-House, w których chłopcy pozbawieni przytulki, za małe bardzo pieniądze, otrzymywali łóżka i jedzenie. Lecz przebiegła i chytra młodzież, spostrzegła zaraz, iż przedsięwzięcie takowych domów żadnego pożytku mieć nie mogły, więc domyślając się czegoś w gruncie podejrzanego, zgłilemi jankami albo czym jeszcze gorszem, bombardowała niejednokrotnie swoich dobroczyńców.

cznemi podania, dziś bowiem otrzymała Izba handlowa w odpowiedzi na swój telegram przedzewrajszy, w drodze telegraficznej zapewnienie od ministra Banhausza, że wszelkie pogłoski o zamiarze rządu przeniesienia dyrekcji ruchu ze Lwowa są „wymysłem.“

Wspominałem już, że cholera u nas dotychczas w bardzo łagodny objawia się sposób, bo też ze strony miasta czyni się wszystko, co tylko można, aby szerzeniu się jej zapobiedz. Komisyja zdrowia z łona Rady miejskiej wydelegowana, żądała znowu z kasy miejskiej 4,000 guldenów na wydatki z powodu epidemii potrzebne, a mianowicie na dalszą desinfekcję. Rada miejska na ostatnim posiedzeniu uchwała bez dyskusji sumę żadaną na cel rzeczony wyasygnować.

Na wczorajszym też posiedzeniu przyznała reprezentacya miejska stypendjum po 300 guldenów rocznie z funduszu miejskich młodemu rzeźbiarzowi, kształcącemu się obecnie w Monachium panu Tadeuszowi Wiśniowieckiemu na dwa lata. Dotychczas pobierał to stypendjum przez lat kilka rzeźbiarz pan Ostrowski, kształcący się obecnie w Wiedniu. Jest to jedyna ofiara, którą miasto dla sztuk pięknych, nie wspieranych u nas prawie przez nikogo, ponosi. Stypendyów dla artystów jest u nas ledwie kilka. Jedno hr. Gołuchowskiego, jedno hr. Siemiński i jedno miejskie, więcej podobno nie ma.

Mówiąc już o datkach uchwalonych w dniach ostatnich przez Radę miejską, wspomnę także, że i dla klasztoru pp. Benedyktynów obrządku ormiańskiego, który nie dawno pogorzał, a który utrzymuje wzorową wyższą szkołę żeńską, uchwalono dać z funduszu miejskich 500 guldenów wsparcia. Wydział krajowy przeznaczył dla nich także tyle. Rząd, który właściwie jest obowiązany kosztu wszelkiej restauracji tego klasztoru ponosić, dał z funduszu państwowych na ten cel 6000 guldenów. Oprócz tego zbierają zakonnice w całym kraju na ten cel składki, na rachunek których rozpoczęto już restaurację klasztoru dobudowując na starym gmachu drugie piętro.

Reorganizacya magistratu, a raczej nominacye urzędniczych miejskich postępują dalej. Wczoraj zamianowała Rada miejska naczelnym buchalterem pana Pietrzyckiego, buchaltera dotychczasowego.

Kraków, 19 października*).

(+) Kraków, jak wiecie, zaciąga pożyczkę loteryjną półtora miliona zł., rozdzieloną na 75 tysięcy

* Ponieważ korespondencya powyższa jak najzupełniej wyjaśnia sprawę pożyczki miejskiej w Krakowie i wykazuje, iż

za ich starania podejmowane w celu umoralnienia rozpasanych band ulicznych. A jednak w końcu, ciż sami ulicznicy pomalutką stawali się użytecznymi członkami społeczności i przerabiali się na istnych apostołów, szerząc prozelityzm dla swojej religii z gorliwością istnych chrześcijańskich misjonarzy. Obok domów przytulki dla chłopców, powstawały zaraz także domy dla dziewcząt, prytym szkoły rzemieślniczo-przemysłowe, dzienne i wieczorne czytelnice. Zaprowadzono następnie system emigracyjny ulicznych szczerów z Nowego-Yorku w zachodnie strony Ameryki, gdzie czuć się dawał brak rąk do pracy, umieszczając ich w fermach pod korzystnymi warunkami. System ten okazał się wielce zbawionym. Uprawa ziemi i praca na wolnym powietrzu, niszczyła w sposób zadziwiający chętkę do włóczęgostwa, jaką każdy wagał się w Krakowie we krwi już swojej posiada. Można powiedzieć, iż rolnictwo oczyszczając ziemię z nieużytecznych roślin, oczyszcza także duszę ludzką z zarodków zepsucia. Już dotąd 25 tysięcy takich niedgdy ulicznych włóczęgów z samego Nowego Yorku (chłopców i dziewcząt) liczących po lat 14 wieku, wysłano na zachód i placąc agentom za każdą głowę na kosztu podróży i utrzymania po piętnaście dolarów. Wielu z nich przy pracy i wrodzonych do przemysłu zdolnościach, poderabiało się grosza i pomychowało na samodzielnym fermerów. Obecnie do pięć tysięcy dzieci rokrocznie wysyła się w zachodnie strony Stanów Zjednoczonych.

Stowarzyszenie domów przytulki dla chłopców, posiada teraz cztery wielkie budynki, w których ze sto tysięcy już istot odebrało wychowanie. Do zakładu przeznaczanego dla dziewcząt, dołączono szkołę służących i szkołę zycia na maszynach; w tej ostatniej około 1200 biednych dziewczyn pobiera naukę zycia i są w stanie od jednego do dwóch dolarów dziennie zarabiać sobie na własne utrzymanie. Maszyny powiększają część zostały ponadysłane od fabrykantów w podarunku, albo za małe pieniądze najmowano takowe. Dalej stowarzyszenie urządziło pięć czyteln, dwadzieścia szkółek przemysłowo-rzemieślniczych, a w ciągu 1870—71 r. jedenaście szkółek wieczornych przeznaczonych dla dzieci, które zmuszone są pracować po całych dniach w rozmaitych fabrykach.

Jak błogosławione skutki dają się osiągać z tych wszystkich filantropijno-naukowych zakładów, to największy dowód przedstawia wykaz statystyczno-kryminalny. W roku 1860 przyaresztowano włóczęgów kobiet 5,880, w roku zaś 1871 liczba ta zmniejszyła się do 548, podczas gdy ludność Nowego Yorku w ciągu tych lat dziesięciu, wzrosła się o sto tysięcy głów przeszło. Brace utrzymuje, że kosztu wszystkich zakładów stowarzyszenia, wynosiły 200,000 dolarów rocznie; z tych 109,000 płaćły rozmaite władze publiczne, resztę zaś dostarczały prywatne usiłowania.

(Dokończenie nastąpi.)

losów czyli obowiązków udziałowych premiowych, każdy po 20 zł. Pożyczkę tę spłaci i umorzy całkowicie w 40 latach, płacąc rocznie 5 procent od sumy pożyczki, a jeszcze w kasie umorzenia pozostanie kilkadziesiąt tysięcy zł., które powrócą do kasy miejskiej. Do zaciągnięcia tej pożyczki loteryjnej, wydania i rozprzedaż losów upoważnione zostało miasto Kraków osobną ustawą uchwaloną przez obie Izby Rady państwa i zatwierdzoną przez cesarza 27 czerwca 1872 r.

Rada miejska krakowska działająca w tej sprawie pożyczki przez oddzielną z jej grona wybraną komisję zawiązała banki chcące nabyć te losy, do złożenia na dniu 1 października ofert, za jaką sumę i pod jakimi warunkami losy te deklarują zakupić. W dniu wyznaczonym otwarto cztery oferty, które zostały: 1) bank hipoteczny i krajowy, 2) bank handlowy wiedeński, czyli Sothena, 3) zakład kredytowy włościański, 4) Laenderbanken-Verein. Komisja wyznaczona przez Radę miejską przystąpiła do oceny ofert, a po wyjaśnieniu przez oferentów warunków wątpliwych lub niejasnych, obrachowania liczebnie i ściśle wartości każdej oferty i porównawczo je zestawiała. To szczegółowe obrachowanie wykazało, że oferta banku hipotecznego jest najwyższą.

Jakoż Rada miejska na posiedzeniu w dniu 15 t. m. przyjęła w głosowaniu imiennym trzydziestu sześciu głosami przeciw dwóm, na wniosek tej komisji pożyczkowej, której sprawozdawcą był radca Chrzanowski, ofertę banku hipotecznego krajowego uznawszy tę ofertę za najkorzystniejszą dla miasta. Bank ten ofiarował 1,501,500 zł. w gotówce za losy mające imienną wartość 1,500,000 zł. i sumę tę obowiązał się spłacać równymi dziesięciu kwartalnymi ratami po 150,150 zł. a nadto płać procent 4 i pół od reszty sumy podczas jej spłacania.

Wniosek komisji uznający ofertę banku hipotecznego za najkorzystniejszą, uzasadniony był drukowanymi sprawozdaniami i dwoma załącznikami do niego porównawczymi ściśle i liczebnie obrachowaniami wartości każdej oferty. Jeden z tych obrachowań wykonał wydział rachunkowy miejski, drugie fachowa komisja, a oba sprawozdane zostały przez pełną komisję. Sprawozdanie komisji i załączone do niej obrachowania udowodniły matematycznie, iż oferta banku hipotecznego była wyższą od oferty banku Sothena o 4453 zł., jeżeli w obrachunek porównawczy wciągnięto tylko procent prosty, zaś o 6812 zł., jeżeli w obrachowanie wciągnięto procent składany.

Dodać jeszcze należy, iż odpisy autografowane ofert rozdane zostały wszystkim radcom jeszcze 7 t. m. a drukowane sprawozdanie i obrachowania rozszła im komisja 12 t. m. na trzy dni przed posiedzeniem Rady; przeto wszyscy radcy mieli dostateczny czas zbadać całą sprawę, poznać dobrze warunki ofert, rozstrząsnąć sprawozdanie i sprawdzić obrachowania.

Mimo tego bank Sothena znalazł w Radzie trzech obrońców, którzy nie tylko zarzucali komisji, iż sprawę niedostatecznie zbadała, ale w gorliwej obronie oferty Sothena szli dalej niż sam Sothen, który pismem z 5 października do prezydenta miasta uznał, iż oferta jego jest bezpośrednio niższą od oferty banku hipotecznego o 5 tysięcy zł., lecz dodawał, że tę swoją niekorzyść wynagradza pośrednio obietnicą zmienienia na korzyść miasta planu losowania. Ci trzej radcy przemawiający za ofertą Sothena, obrachowywali ustnie podczas posiedzenia, iż bank Sothena daje za losy pożyczki więcej, niżeli bank hipoteczny. Obrachunek ten zanotował na chylącej tablicy, którą ani, o przednio nie czytali. Taki rachunek na mylną zupełnie podstawie czynił ustnie na posiedzeniu Rady radca Jakubowski, drugi zaś obrońca oferty Sothena, radca Deiches zarzucał komisji, że w obrachowanie porównawcze nie wciągnęła na korzyść Sothena 10 tysięcy za druk, papier i stęple losów, który to wydatek bank Sothena brał na siebie.

Lecz sprawozdawca wykazał, iż podstawa obrachunku radcy Jakubowskiego jest całkiem fałszywa, z wyraźnymi warunkami oferty niezgodna, i rachunek cały mylny; zarzut zaś czyniony przez p. Deiches co najmniej bezzasadny, gdyż w obu obrachowaniach komisji jest jak najwyraźniej wydrukowane i wciągnięte na korzyść oferty Sothena 10,000 zł. za druk, papier i stęple losów. Nadto sprawozdawca zawiązał sekretarza Rady, aby odczytał pisma Sothena do prezydenta miasta, w którym sam ten bank przyznawał, iż jego oferta jest niższą od oferty banku hipotecznego, a tylko twierdził, że obietnicą zmiany planu wynagradza tę niższość. Wreszcie sprawozdawca wyjaśnił, iż za wykonanie tej obietnicy bank Sothena poręczył nie chciał, a poręczył rzeczywicie nie mógł, gdyż plan losowania już jest zatwierdzony przez ministerium i na jego zasadzie wydana ustawa upoważniająca pożyczkę loteryjną.

Wówczas dwaj Sotheniści usiłowali zerwać komplet Rady wychodząc z sali i wzywając innych do wyjścia. Lecz i ten środek im się nie powiódł, gdyż tylko dwóch radców pociągli za sobą (nazwiska ich wymienili oba tutejsze dzienniki Czas i Kraj) a pozostałych 39 przystąpiło do głosowania imiennego, i jak wspominałem, 36 głosami przeciw 2 przyjęło wniosek komisji. Jeden radca oświadczył, iż wstrzymuje się od głosowania.

Aby sama szanowna Redakcja Dziennika mogła sobie utworzyć uzasadnione o tej sprawie zdanie, przesyłam jej odpisy ofert oraz drukowane sprawozdanie i obrachowania Komisji. Z aktów tych przekonają się, jak ściśle i sumiennie rzecz była badana i Radzie przedstawiona.

Na zakończenie tego listu dodam, że część zaciąganej przez Kraków pożyczki ma być najprzód użyta na wystawienie czterech budynków dla pomieszczenia trzech szkół początkowych i szkoły żeńskiej wyższej utrzymywanych kosztem miasta, a dla których miasto wynajmować musi lokale niedogodne i płać czynsz wysoki. Oszczędzony przez to będzie znaczny wydatek coroczny na czynsz, a szkoły otrzymają odpowiednie i wygodne pomieszczenie.

Dalej pieniądze z pożyczki mają być użyte na uporządkowanie, lepsze wybrukowanie i oświetlenie przedmieść, które wskutek tego zmienia się w porządne dzielnice miasta a kapitaliści prywatni zachęcają się do budowania tam domów; przez to zaradzi się po części brakowi i drogocie mieszkań. Zaprowadzenie wodociągów i zaopatrzenie miasta w zdrową wodę jest także w projekcie, ale zapewne dokonane będzie przez przedsiębiorstwo prywatne i kapitałem przedsiębiorców, którym za to pozostawia miasto na pewną liczbę lat bezpłatną dzierżawę wodociągów.

większość Rady miejskiej krakowskiej przyjmując ofertę banku hipotecznego słusznie postąpiła, przeto wszelkie dalsze w tej mierze wywody na tym zamykamy. (Przyp. Red.)

NIEMCY.

* Berlin, 21 października. Jutro zbierają się w Berlinie obiedwie Izby pruskiego sejmu. Na porządku dziennym Izby panów stoi wybór marszałka w miejsce zmarłego hr. Eberharda Stolberg i sprawozdanie XI komisji z projektu ordynacji powiatowej dla prowincji Prus, Brandenburgii, Pomeranii, W. X. Poznańskiego, Śląska i Saksonii. Jak się D. W. i za nią Kreuz Ztg. dowiaduje, ma być marszałkiem Izby panów wybranym hrabia Otto Stolberg, którego i rząd życzy sobie. Na porządku Izby deputowanych stoją sprawozdania komisji w sprawach różnych petycji. Organ ks. Bismarcka Nordd. Allg. Ztg. zamieszcza na czele swego pisma artykuł skierowany do posłów zjeżdżających się do Berlina i powiada, że bez narazenia się na zarzut partykularystycznego przeceniania się, należy dzień ponownego zebrań pruskiego sejmu uważać za nader doniosły tak dla Prus jak i dla całych Niemiec. „Przekonani, że patriotyzm i poświęcenie reprezentantów narodu okaże się w całej swej pełni w obec ważnych kwestyj, nad jakimi obradować im przyjdzie, witamy radośnie i serdecznie pruskie mężów, mających jutro zasiąść krzesła poselskie.“

Rozporządzenie ministra oświecenia mające zastąpić tak zwane szkolne regulatywy, ukaza się w tych dniach i mając doniesienie Kreuz Ztg. obejmować: 1) plan nauk dla szkół ludowych, 2) plan nauk dla szkół miejskich elementarnych, 3) plan nauk i urzędzin seminariów nauczycielskich i 4) regulamin egzaminów od preperanda aż do rektora.

Minister skarbu przedłożył ministerstwu państwa projekt do prawa w formie noweli do prawa z 1 maja 1851 r. dotyczący podatku klasycznego i dochodowego. Minister chce, aby opodatkowanie odbywało się nie jak dotąd wedle § 7 prawa z 1 maja 1851 r., ale na podstawie dochodu począwszy od 140 tal. aż do 1000 tal. dochodu podzielonego na 12 klas, płacących stopniowo od 1 tal. aż do 24 tal. włącznie, rocznego podatku. Równocześnie ma być zaprowadzona centralna komisja jako instancja przeciw dekretem komisji okręgowych. Druga część noweli dotyczy podatku dochodowego od więcej jak 1000 tal. Dotychczasowa najwyższa norma podatkowa ma być zupełnie zniesiona i podatek płać się będzie od każdego talara dochodu wyżej nad 1000 talarów.

W sprawie wychodźstwa do Ameryki, a mianowicie do Brazylii, szczególniej ludności Śląskiej, wydał minister spraw wewnętrznych ponowny okólnik do wszystkich rejencji, w którym nakazuje im polecić jak najenergiczniej środki naprzeciw po kraju uwiązającym się agentom i ludności przestrzegając przed wychodźstwem, które kraj naraża na znaczną klęskę, a wychodźcom samym nie przynosi najmniejszej korzyści i naraża ich na największą nieraz nędzę na drugiej półkuli.

Nowo utworzona w Berlinie akademja dla nowożytnych filologii otworzona zostanie uroczystie 26 b. m. o 3 godzinie po południu w auli szkoły Przemysłowej Wendera przy Niederwallstrasse 12.

Korespondent poznański do Kreuz Ztg. donosząc o proponowanych przez Kuryera Poznańskiego wiecach katolickich, powiada, że myśl ta znalazła wielkie uznanie i poparcie ze strony obwodów kapituł Księstwa i niebawem ma się zebrać w poznańskim Tumie komitet pod przewodnictwem Kanonika Kozmiana celem ostatecznego wprowadzenia w życie wieców katolickich w Księstwie i Prusach zachodnich na model niemiecki.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 20 października. Prezes ministrów ks. Auersperg i minister skarbu de Pretis podążyli dziś do Pesztu, aby wziąć udział w obradach bankowych tudzież w ostatnich rozprawach delegacyjnych. Od ukończenia tych rozpraw zawiąże zwołanie sejmów krajowych. Ks. Auersperg chciałby aby sejmy Galicyi i Czech zebrały się jeszcze tego miesiąca, gdyż obie te prowincje będą miały do załatwienia najwięcej przedmiotów. O ile niepewnym jest dotąd termin zwołania sejmów krajowych, o tyle wątpić nie można o terminie ich zamknięcia. Z początkiem grudnia Rada państwa musi się zebrać, aby zezwolić przed Bożem narodzeniem jeszcze na podatki na pierwszy peryod przyszłego roku.

Podróż arcyksięcia Albrechta po Dalmacji zwraca na siebie uwagę prasy austriackiej.

W Dalmacji miały się ukazać tu i owdzie dla Austrii niebezpieczne i wydatne symptomy zwiastujące blizkie powstanie. Dla zażegnania przeto burzy i uspokojenia wzburzonych umysłów tamtejszej ludności, wzbierającej się ciągle jeszcze płacić podatków i oddawać rekrutę, udał się nazwieniem Dalmatyńską stryj cesarza. Chociaż w Dalmacji wszystko jest podobnym, boć dla górskich jej mieszkańców poborykanie się kilkumiesięczne z austriackim żołnierzem jest tylko igraszką, mimo tego nie mamy w tej chwili powodu wierzyć tym, co do podróży arcyksięcia Alberta podobne przywiązują znaczenie. Zdaniem naszym była to zwyczajna inspekcja wojskowa.

Hr. Beust, ambasador austriacki w Londynie, powrócił już na swą posadę. Jak donosi Pester Lloyd miał hr. Beust otrzymać instrukcje, aby zapewnił angielskich mężów stanu, iż gabinet wiedeński pragnie i pragnąć będzie w przyszłości iść w sprawie polityki wschodniej w jak największą zgodzie z gabinetem angielskim, a przedewszystkiem dążyć będzie do wzmożenia powagi rządu otomańskiego bez odmówienia naturalnie pomocy i opieki chrześcijańskiej ludności na Wschodzie. Zresztą polecono hr. Beustowi położyć nacisk na to, że właśnie zjazdowi berlińskiemu zawdzięczać należy, iż żadne z trzech mocarstw zachodnich nie dąży do ustalenia na Wschodzie swego przeważnego wpływu, ani powoduje się w obec Turcji zaczepną polityką.

Przed sądem w Kolinie (w Czechach) rozpoczął się d. 18 b. m. proces przeciw 69 osobom biorącym udział w znanych deputacjach mających na celu spowodowanie właścicieli większych posiadłości do oświadczenia się za kandydatami narodowymi. Jenerał Koller kazał, jak wiadomo, owe deputacje rozpętać, nałożył na wie i miasteczka, które wysłały podobnego rodzaju deputacje wysokie kontrybucje a przewódcom wytoczono proces, zarzucając im, że usiłowali sterować wyborców. Oskarżenia oświadczyli jednogłośnie, że nie mieli zamiaru przypisywanego im przez władzę rządową. Wyrok jeszcze nie zapadł. Nie wątpimy, że wypadnie na niekorzyść oskarżonych, bo w Czechach rządzą jenerałowie a panowie ci nie rachują się zbyt z poczcium sprawiedliwości.

CZARNOGÓRA.

* Wieści o ściąganiu wojsk tureckich w Bosnii, celem postania takowych na granicy czarnogórskiej.

2

sprawdza się. Nie należy atoli dawać wiary pogłoskom, według których rząd turecki z bronią w ręku chciałby na Czarnogórec poszukiwać zadośćuczynienia z powodu ostatniego starcia, co więcej pewnym dziś jest, że cała ta sprawa ukończy się niezawodnie na drodze pokojowej. Czarnogóra obecnie zażądała do wodu, iż mieszkańcy jej byli powodem katastrofy, a gdy to się stanie, obiecała ukarać głównych sprawców. Wys. Porta zażądała również wynagrodzenia szkód a właśnie wyegzekwowanie takowych podlegać będzie niemałym trudnościom. Gdy atoli dziś wszystkie niemal mocarstwa za tym się oświadczyły, aby Turcy okazała w drażliwej tej sprawie pewne umiarkowanie, a z drugiej strony poczyniły potrzebne a energiczne u Czarnogórzy kroki, aby w przyszłości przeszkodzić podobnego rodzaju napadom, przeto dziś nieomal stanowczo da się powiedzieć, że owa zbrojna demonstracja nie doprowadzi do krwawego starcia. — Kto wie jaka bezkarności panuje w wojsku tureckim, ten zrozumie, że Turcy w całej tej sprawie nie odegrali wcale tak niewinnej roli, jak to usiłują przedstawić źródła carogrodzkie. Co się pierw działo na granicy czarnogórsko-tureckiej, dziś to grozi na granicy serbskiej. Przed kilkoma dniami wpadli żołnierze turecy do domu straży granicznej, gdzie się znajdował także szpital z wyrażnym zamiarem zabrania pieniędzy skarbowych. Odparto ich, przy czem rannych było kilku.

FRANCYA.

* Paryż, 19 października. Prezydent rzeczypospolitej opuścił w dniu dzisiejszym Paryż udając się do Wersalu. W Elizie i na dworcu żegnali prezydenta liczne tłumy ludu. Wszyscy prawie posłowie zagranicznych dworów i wyżsi urzędnicy oddali panu Thiersowi przed jego odjazdem pożegnalne wizyty. P. Thiers wygląda wedle wiadomości dzienników zdrowo i czysto. W przyszły tydzień rozpoczną się zaraz parlamentarne zebrań w Wersalu, a republikańska lewica odbędzie posiedzenie celem wysłuchania sprawozdań swych członków o stanie rzeczy w departamentach, i naczelnicy jej zamierzają naradzać się niebawem nad różnymi konstytucyjnymi reformami. Temp s występuje energicznie przeciw wybraniu p. Thiersa dożywotnim prezydentem, twierdząc, że toby prowadziło do cesaryzmu. — Minister wojny wydał okólnik do jenerałów, w którym przypomina im, że tylko do 1 stycznia 1873 służy prawo wojskowemu brać udział w wyborach do Zgromadzenia narodowego, bo 1 stycznia 1873 wchodzi w życie prawo usuwające wojskowych od wyborów. — Rząd wprowadził na nowo rewizję księgi prawomocnej za cesarstwa, a zniesioną przez rząd z 4 września. Zdaje się, że cenzura napoleońska będzie początkowo i republikańskiej Francji udziałem, należy się spodziewać, że nie w tych samych rozmiarach. — Niebawem pojawiają się w departamentach Francji dwa nowe republikańskie dzienniki: La République i Progrès de la Lozère à Mende.

Memorial Diplomatique stara się udowodnić, że Francja ma tylko wybór pomiędzy rzeczpospolitą a anarchią, dać obecnie Francji monarchiczną formę rządu znaczyłoby to samo, co powierzyć jej stronnictwom. Z tego powodu należy zaraz po otwarciu izby wybrać wiceprezydenta, a w ciągu roku drugą izbę ukonstytuować i przeprowadzić nowe prawo wyborcze, ażeby zaś nadać naczelnej władzy państwa większe znaczenie powinien p. Thiers być obranym dożywotnim prezydentem.

Minister sprawiedliwości Dufaure wydał do prefektów wszystkich departamentów okólnik, w którym oznajmia im, że rządowi niemieckiemu musi przed 31 grudnia r. b. wręczyć sprawozdanie dotyczące liczby Alzacyków i Lotaryngczyków, którzy oświadczyli się za narodowością francuską. W tym celu należy przed końcem grudnia zebrać we wszystkich gminach odpowiednie dokumenta i złożyć je najpóźniej aż do 31 października w kancelaryi paryskiej. Zwiłoka jednego dnia mogłaby wyjść na niekorzyść wielu mieszkańców świeżo anektowanych prowincji. W Algierii zawiązała się na korzyść wychodźców alzackich i lotaryngskich komitet niewiast, na którego czele stoi pani Worms. Stowarzyszenie to nosi nazwę Société de protection d'Alsace-Lorraine i zakupiło już znaczną ilość plugów i narzędzi domowych, aby jak najspieszniej przyjechać w pomoc nieszczęśliwym, których dola ma być nader przykra.

Jak z prowincji donoszą, rzeki Loire, Saone, Doubs, Lot i Pailon pod Nizzą bardzo wzeszły. Na Saonie przestały chodzić parowe statki, ponieważ nie mogą przechodzić pod mostem Macon.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Bern, 21 października. Liczne nader zgromadzenie ludowe w Olten oświadczyło się za rewizją konstytucji związków.

Peszt, 21 października. Nowo mianowany poseł niemieckiego cesarstwa w Carogrodzie Keudell, przepędził tu wczoraj cały dzień i konferował z ministrem spraw zewnętrznych hr. Andrassym. Podczas wyścigów kazał mu się przedstawić wielu ministrów i deputowanych. Dzisiaj udał się p. Keudell statkiem w dalszą podróż do Varny.

Bern, 21 października. Tutejszy angielski poseł wyraził radcy narodowemu p. Stämpli podziękowanie królów za współudział jego i czynności jako członka polubownego sądu w sprawie Alabamy.

Londyn, 21 października. Admirał Cochrane umarł.

Lipsk, 21 października. Bank lipski zniżył weksłowe dyskonto z 6 na 5½ procent, a dyskonto lombardowe z 7 na 6½ procent.

Paryż, 21 października. Wczorajsze wybory do Zgromadzenia narodowego wykazały następujący rezultat: W departamencie Wogezów otrzymał Meline (radykałny) 30,600 głosów, Mongert tylko 24,100. W departamencie Gironde wybrano republikanina Caduc 44,900 głosami naprzeciw panu Forcade Laroquette, który otrzymał tylko 28,700 głosów. W departamencie Indre et Loire wybrano republikanina Nioche 30,800 głosami. W departamencie Oise otrzymał republikanin Gerard 38,500 głosów, podczas gdy przeciwnik jego radykałny Rousselet tylko 34,500 niał głosów. W departamencie Morbihan wybrano legitymistę Martin 39,700 głosami. W Algierze wybór kandydata republikańskiego jest prawie pewnym. W Calvados przeszedł republikanin Paris 27,400 głosami.

Paryż, 20 października. Union ogłasza pismo hr. Chambord do deputowanego Larachette, w którym wywodzi: że republikańskie idee muszą doprowadzić do socjalnej anarchii; umiarkowana republika jest także nieczem więcej tylko iluzją. Jeśli Francja ma

wolę po temu, aby zabezpieczyć porządek na wewnątrz i przywrócić na nowo dawniejsze swe stosunki z zagranicą, w takim razie musi powrócić do tradycyjnej monarchii, gdyż ona to jedynie może użyć wolności Francji i ona to jedynie jest konserwatywną. Pismo wzmiarkowane przypomina dalej najświeższe pielgrzymki do miejsc świętych, które dowodzą, że wiara katolicka, ocknęła się na nowo w ludzie francuzkim i podnosi, że republika zagraża także religijnej wolności. Francja jest katolicką i monarchiczną, on, ks. Chambord nie ustąpi z drogi, którą dotąd kroczył i nie żałuje niczego co dotąd zrobił i co powie. Pismo kończy się następnie: Dotąd w tajemnicy ukrywa się dzień tryumfu, a o nim wie tylko Bóg jeden. Miećmy jednakże zaufanie w posłannictwo, jakie Francji z góry naznaczono. Europa i papieżstwo nie mogą się obyć bez Francji w tém leży przyczyna dla czego naród ten chrześcijański nie może być skazanym na zagładę.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 22 października. Teatr polski. Otrzymał jemu od Dyrektora teatru poznańskiego następujący spis sztuk, które stanowić będą repertuar najbliższych przedstawień: Adrianna Lecouvreur; Il bacio; Pietra Mensentala; Friccoche i Caeolet pp. Meilach i Halevy; Lew zakochany Ponsarda; Skrzypce czardziejskie Offenbacha; Ufność bez granic Leona Kaplińskiego; Samobójca Wł. Sabrowskiego; Pół miliona tęgów; Waszy i Peruka Korzeniowskiego.

* Panna Macharzyńska, śpiewaczka, sopranista teatru poznańskiego przybyła wczoraj do Poznania.

* Sąd apelacyjny poznański przyjął w sprawie ksiąg gruntowych zasady, że wszystkie wnioski, dotyczące się gruntów przed 1 października 1872 r. t. j. dnem wejścia w życie now. ordynacji gruntowej, złożone w sądzie, ale dotąd nie załatwione, nie mają być więcej załatwiane według dawniej sądowej procedury przed drugim wydziałem sądów powiatowych, lecz przekazane kompetencji sędziów do ksiąg gruntowych. Dotąd sąd powiatowy poznański używał wręcz przeciwniej normy i przekazywał wszystkie te sprawy drugiemu wydziałowi. Sąd apelacyjny wyda w skutek tego niebawem rozporządzenie zmierzające do zastosowania nowego prawa i nakazuje wszystkie grunty dotyczące sprawy oddawać wyłącznie sędziom do ksiąg gruntowych.

* Dowiadujemy się, że wczorajszy numer Oredownika skłoniłszywano został przez tutejszą policję. Powodem do tego miał być artykuł: „Wojna z kościołem Bożym.“

* Donoszą nam z Krakowa, że wczoraj dnia 20 b. m. odbył się pogrzeb s. p. Adama hr. Skorupki, byłego dyrektora teatru. Publiczność zgromadziła się bardzo licznie w celu oddania ostatniej posługi zmarłemu. Mów nadgrobnych nie było. Teatr z powodu tego pogrzebu nie dał w tym dniu przedstawienia.

* W dniu wczorajszym zawartym został, jak donosi Gazeta Toruńska, związek małżeński pomiędzy Leonem Przydątkim, właścicielem dóbr Braliniey pod Tucholą a panną Rozalią Radziej z Szezerbina pod Łobżenicy.

* W Toruniu zachorował w sobotę jeden robotnik przy kolei na cholera, jest jednakże nadzieja, iż chory szybko przezwycięży cholera. (Gazeta Toruńska.)

* Kwarantanna. Na stacyi kordonowej w Siłnie urządzono celem zapobieżenia przewiezieniu cholery pięciodniową kwarantannę dla wszystkich traw i statków, przybywających z Kongresówki. (Gazeta Toruńska.)

* Wieś Sarbinowo, w powiecie Średzkim, mająca 639 mórg rozległości, przeszła z rąk pani Berwin, na własność pana Klossa za cenę 55,000 tal.

* Rewizorów szkół na sześć powiatów Księstwa pp. Laskowski, Baek i Schlarzyk rozpoczyna urzędowanie swoje w połowie przyszłego miesiąca, a jak się Posenier Ztg. wyraża w powiatach najwięcej polsko-katolickich. Na powiaty Pleszewski i Krotoszyński ma być niezadługo również rewizor szkolny mianowany.

* Sąd szuński ściga 145 osób za wydalanie się z kraju bez zadośćuczynienia służbie wojskowej.

* Wzrostyśmy poniosły się grunta naraz wysoko w cenie z powodu przyszłej kolei. Za morgę gruntu zapłacił w ostatnich dniach p. Schimen 105 tal. i zamierza założyć fabrykę mąki kościanną.

* Pan Ludwik Marek, znany kompozytor i fortepianista ze Lwowa napisał nowy utwór muzyczny, któremu dał tytuł: Legenda o Bolesławie Śmiałym i biskupie Szczepanowskim. W kompozycji tej zaleca się przedewszystkiem wyborną instrumentację introdukcją, trzymającą w tempie wspaniałego marszu, dalej szlachetne melodye trisa, malujące żywo postać rycerskiego króla i hymn kościelny przerywany poważnym unisono skrzypców. Niemieli charakterystycznie oddany jest w tej symfonii gniew i zemsta Bolesława Śmiałego. Utwór rzeczony kończy się pierwotnym marszem z uśmiegiem kontrapunkty basów. Symfonia pana Marka znajduje bez wątpienia i w szerszym kole artystycznym to świetne uznanie, jakie sobie od razu u nas wyrobiła.

* Sadyk Pasza (Michał Czajkowski), jak donosi Gazeta Narodowa, uzyskał na własną prośbę amnestyę od cara. Na przeniewierstwie idei narodowej kończy swój zawód p. Sadyk Pasza. Jeśli Sadyk Pasza sądzi, że znajduje nasładowców, to grubo się myli. Na szczęście społeczeństwa naszego, takie czyny zdarzają się li tylko wyjątkowo.

* P. Stefan Gryziński, warszawianin, utalentowany śpiewak zjechał do Lwowa, gdzie zamierza w tym tygodniu dać się usłyszeć w teatrze w Ernani.

* Emil Arvain, jedenastoletni chłopiec zdziwiał obecnie Paryżan swym nadzwyczajnym talentem, dochodzącym aż do wysokiego C. Dyrektor berlińskiego teatru Wiktorji szłał młodego tego tenorzystę i zawarł kontrakt z ojcem, na mocy którego młody Emil od 1 listopada począwszy będzie występował w rolach gościnnych na scenie berlińskiej.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 23 października Jana Kapistrana, w kalendarzu słowiańskim Władimira.

Wschód słońca o 6 godzinie 40 minut. Zachód o 4 godzinie 48 minut. Długość dnia 10 godzin 17 min.

Dnia 23 października 1172 śmierć Bolesława Kędzierzawego. — 1648 sejm elekcyjny. — 1824 aresztowanie młodzieży w Wilnie.

Z pod Poznania, 19 października. Wczoraj między godziną 9—10 wybuchł ogień w stodole sołtysa Berwala, jednego z najprawniejszych i oszczędnych gospodarzy. Ogólnie jest mniemanie, że ogień był podłożony. Berwald, że nie był zabezpieczony, ma straty około 1500 tal., bo cały sprzęt do szczytu się spalił i szczególnie wielkie, że wiatru nie było, bo tutejsze budynki pokryte słomą, niezapalając byliby spłonęły. — Dominium tutejsze (Naramowice) i sąsiedni gospodarze pospieszyli wprawdzie na ratunek, ale ocalenie stodoły nie było podobne. P. Richter z Piątkowa bardzo też wczesnie stanął za sikawką i ludmi swoimi. — Z tego choćby jednego przypadku nauczyły się trzeba, o ile zabezpieczenie jest rzeczą pożądaną.

Z Pafala, 20 października. Między 12 a 19 b. m. wizytował ks. dziekan Suszczyński z Mogilna następne kościoły swego dekanatu: w Parlinie, Szczepanowie, Barcinie, Górze, Wenecji i Gąsanowie — egzaminując zarazem dzieci szkolne w katechizmie.

Powróciwszy do domu, zastał pismo od królewskiej rejencji z Bydgoszczy z uwiadomieniem, iż w skutek rozkazu z ministerstwa zwolnionym zostaje z obowiązków inspektora powiatowego szkół.

W miejsce jego przyjszł na wedle tegoż pisma p. Dietmar, nauczyciel gimnazjalny z Wyrstunia.

O ile z niektórych pomniejszych rozporządzenia wyrażała sądzić można, nakazuje p. minister podobną dymisyą dać wszystkim dziekanom departamentu bydgoskiego. Ponieważ w ten sposób rozszerzonym zostanie dekanalny związek nauczycieli, upadnie też w następstwie tego świeżo założona czelonia dla nauczycieli na dekanat żniński, nad czem mocno ubolewamy.

Towarzystwo różnice na powiat Mogilnicki odbyło 9 b. m. posiedzenie w Mogilnie. Zebranie było liczne, dyskusja nad postawionymi tematami ożywiona, co o świadczy, iż członkowie Towarzystwa dobrze pojmują swój własny i ogólny interes.

Zaraza wychodźstwa wzmaga się. Są miejscowości wolne całkiem od tej choroby, jest atoli wiele takich, gdzie w połowie ludność albo wywędrowała, albo też na wędrowkę się zabiera. Wsie pod Mogilnem? Twierdzą, Wszędzin, Wyrobki, Wieniec itd. znacznego dostarczają kontyngensu. P. Krusz o którym korespondent z Trzemeszna wspominał, wiele nad tym pracuje.

Rzecz szczególna, że ludzi naszych z Pafala pocyna ogarniać jakaś niepojęta a nieprzewidywana chęć emigracyjna. — Nie nie pomagają perswazyje, próżne są przedstawienia i darcie

ne pukanie do uciecz. Wierzą na zabój, że Ameryka to raj — a każdemu o tego przeczy, uważają za klamekę.

Młostaw, 20 października 1872.
Patron Związku Spółek zarobkowych przy rewizji kasy oszczędności i pożyczki w Młostawie — zapisanej spółki — znalazł następujący stan kasy.

Dochód.	
1. Fundusz żelazny	406 tal. 29 sbr. 1 fen.
2. Składki członków	2,518 " 29 " 6 "
3. Procent od wziętych na weksle pieniędzy	1,465 " 10 " 9 "
4. Zwrot pieniędzy wziętych na weksle	17,556 " 23 " 2 "
5. Złożone depozyty	15,679 " 10 " 9 "
6. Nabyte przez Towarzystwo pożyczki	12,425 " — " — "
7. Zwrot zaliczek procesowych	21 " 2 " — "
8. Zwrot kosztów administracyjnych	— " 13 " — "
Razem	50,073 tal. 27 sbr. 3 fen.

Rozchód.	
1. Zwrot składek członków	25 tal. 21 sbr. 10 fen.
2. Dywidenda za rok 1871	288 " 9 " 8 "
3. Udzielenie pożyczki	35,312 " — " — "
4. Zwrot depozytów	4,250 " 10 " 10 "
5. Procenta od depozytów	313 " 1 " 2 "
6. Zwrot nabytych przez Towarzystwo pożyczek	9,200 " — " — "
7. Procenta od tychże pożyczek	169 " 15 " 6 "
8. Zaliczki procesowe	22 " 17 " — "
9. Koszta administracji	56 " 13 " — "
Razem	49,637 tal. 29 sbr. — fen.

Zestawienie.	
Dochodu było	50,073 tal. 27 sbr. 3 fen.
Rozchodu	49,637 " 29 " — "
Stan kasy gotówką	435 tal. 28 sbr. 3 fen.

Bilans.	
Aktywa.	
1. Gotówka w kasie	435 tal. 28 sbr. 3 fen.
2. Na wekslach	17,755 " 6 " — "
3. Na zaliczkach procesowych	1 " 25 " — "
Ogółem	18,192 tal. 20 sbr. 1 fen.

Pasywa.	
1. Fundusz żelazny	406 tal. 29 sbr. 1 fen.
2. Udział członków	2,493 " 7 " 8 "
3. Złożone depozyty	11,428 " 29 " 11 "
4. Nabyte przez Towarzystwo pożyczki	3,225 " — " — "
5. Procent uzyskany	638 " 13 " 5 "
Ogółem	18,192 tal. 20 sbr. 1 fen.

Spółki zwykle grzeszą, że nie zachowują odpowiedniego stosunku własnego kapitału do obcego. Młostaw w tym lepszy przedstawia obraz.

a) Własnego kapitału ma:	
1. Funduszu żelaznego	406 tal. 29 sbr. 1 fen.
2. udział zaś członków	2,493 " 7 " 8 "
Razem	2,900 tal. 6 sbr. 9 fen.
b) obcego kapitału ma:	
1. Depozyty	11,428 tal. 29 sbr. 11 fen.
2. nabyte pożyczki	3,225 " — " — "
Razem	14,653 tal. 29 sbr. 11 fen.

Stosunek więc jest jak 1:5. Pewność kasy jest dobra, ale dla nadania jej większej pewności, zarazem dla zwiększenia kapitału własnego, radzę Szanownej kasie, aby udział członków z 30 tal. najmuje na 50 tal. podnosiła. — Wielkie udziały przyciągają odpowiedzialniejszych członków, dają większy, nie łatwo wycofać się z niej, kapitał i ustalają działanie finansowe kasy. — Kasa z małymi udziałami pieniężnymi nie spełnia zadania w obec liczących domagań kredytów, niekiedy w działaniu w obec napływu małej wartości kapitału, a gdy napływ obcego kapitału jest wielki, kasa z małymi swymi kapitałami nie daje żadnej pewności, zwłaszcza gdy szczyty się wielkim obrotem. — Rada zaś nadzorcza raczy pomyśleć o bezpieczeństwie przechowywania ksiąg kasowych i gotowizny. — Sprawienie szafy żelaznej jest konieczne.

Czy wstępne wynoszące 2 tal. 15 sgr. nie odstrasza członków, zostawiam to uznaniu Zarządu i Rady nadzorczej.

W ustawach czytamy, że kasa ma 3 organa urzędowe do ogłoszeń Spółki. Myślę że wystarczy dwa pisma publiczne — Przyjacieli Ludu i Dziennik Poznański — lub inne pisma — bo liczne w tych pismach podawane ogłoszenia, wystawiają spółkę na znaczne koszty — a przynoszą tylko urojone korzyści.

Zarząd składa się jak zwykle z 3 urzędników, a ma jeszcze 2 radnych. § 4 żywcem jest przyjęty z kasy średniej; ostatnia ograniczyła liczbę członków zarządu tylko na 3, a wszystkie mi znane polskie i niemieckie spółki mają zarząd z 3 osób złożony. — Sądzę, że i kasa Młostawska mogłaby taki skład zarządu przyjąć; podobny skład odpowiada łatwości poszukiwanego kredytu, którego członkowie żądają, chowa w tajemnicy obrady zarządu, a Towarzystwo zawsze ma bezpieczeństwo w członkach zarządu solidarnie odpowiedzialnych za interesy kasowe.

Rada Nadzorcza przynajmniej § 4. z kapitału obrotowego na administrację Zarządu raczy nie bez porozumienia się z Zarządem tak rozłożyć na członków Zarządu, aby kasyer połowę podziału, kontroler mniej więcej jedną trzecią, a dyrektor resztę z działań otrzymał.

Wartoby było, aby Zarząd postawił na porządku dziennym najbliższego Walnego Zebrania następujący wniosek: — "Wszelkie koszty procesowe i administracyjne, powstałe w interesie członka pokrywa bez zezwolenia członka udział w jego kasowy."

Wniosek ten skoro zostanie przyjętym sprawi, że koszty procesowe i administracyjne nie będą bez procentów czekały, aż członek lub egzektor nie złoży zaliczonych powyższych kosztów. Zresztą opieszali i nierzetelny członek karany raz procesem, niech drugi raz karany będzie tym, że odpisaniem z udziału kosztów procesowych traci z dywidendy tyle, ileby jej miesięcznie przy obra-chunku na odpisaną sumę przypadło. — Kasa zaś tym sposobem nadzwyczaj szybko i łatwo normuje swoje książki. — Zresztą wzorowy porządek jest w książkach; — rewizja kasy odbywa się regularnie co miesiąc. — Przy tym porządku rokuje kasie piękna przyszłość.

Patron Związku Spółek.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 22 października

HOTEL FRANCUSKI. Dydański ze Sławkowa, Sikorski z Krostkowa, Sikorski z Krostkowa, Jarochowski z Krostkowa, Polskiego, Zakrzewski z Wyszkowa, K. Mindak z Daków, M. Müllerowa ze Skwierzyny n. W., K. Kantecki z Ostrowa

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * Przy dalszym ciągnięciu 21 b. m. 4 klasy 146 król. pruskiej loteryi pada 1 główna wygrana 10,000 tal. na nr. 41,797. 1 wygrana 5000 tal. na nr. 81,835. 4 wygranych po 2000 tal. padło na nr. 17,049. 25,086. 85,883 i 92,935.

52 wygranych po 1000 talarów na nr. 4558. 4794. 10,102. 11,376. 13,572. 15,696. 18,319. 21,013. 25,521. 27,060. 30,218. 30,807. 33,215. 33,814. 34,465. 37,025. 37,527. 38,066. 40,448. 41,238. 42,681. 47,589. 49,542. 55,238. 56,957. 57,446. 60,118. 61,135. 61,173. 61,760. 63,181. 63,559. 63,862. 64,904. 64,940. 66,153. 66,673. 68,642. 74,405. 77,443. 81,580. 82,631. 82,673. 83,609. 84,465. 87,466. 88,937. 91,337. 91,919. 92,621. 93,561 i 93,827.

47 wygranych po 500 talarów na nr. 3080. 7321. 7989. 17,268. 18,790. 22,487. 27,164. 27,653. 28,785. 30,094. 32,278. 34,705. 35,564. 36,847. 37,636. 39,443. 41,359. 42,214. 42,228. 43,187. 46,966. 49,008. 50,003. 50,500. 51,427. 51,660. 53,920. 57,428. 57,867. 60,197. 60,815. 61,500. 62,344. 63,071. 65,005. 71,805. 72,456. 73,813. 73,946. 79,407. 79,603. 80,428. 81,427. 84,435. 85,321. 91,321 i 91,420.

73 wygranych po 200 tal. na nr. 1564. 4406. 4524. 5059. 9136. 10,120. 11,202. 11,511. 13,807. 14,434. 15,549. 15,937. 16,555. 20,597. 21,894. 24,562. 25,515. 25,686. 27,337. 27,659. 28,076. 30,418. 30,549. 30,633. 30,908. 33,242. 33,257. 33,896. 34,234. 34,839. 34,984. 35,079. 36,896. 39,081. 39,447. 40,642. 42,260. 42,858. 43,408. 49,576. 51,218. 51,662. 51,986. 55,603. 56,090. 56,185. 57,373. 58,113. 60,995. 62,735. 66,133. 66,168.

68,299. 68,960. 70,824. 71,039. 71,618. 82,532. 74,579. 75,274. 77,061. 77,388. 78,368. 81,124. 81,365. 82,546. 87,743. 92,150. 93,727. 93,996. 94,332. 94,679 i 94,929.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy berlińskiej

Leona Pilaskiego.

Berlin, 20 października 1872.
Jeżeli z końcem zeszłego tygodnia usposobienie giełdy berlińskiej stało się więcej zadowolającym i interesu spekulacyjnego lepszemu doznały powodzenia, niż przedtem, to takowe z początkiem miniego, do dawniej wróciło stagnacyi. Nie można sobie prawdziwie wytłumaczyć obecnego stanu giełdy naszej, szukać by należało jedynie powodu w niekorzystnych wiadomościach, które nas z Wiednia dochodziły, gdzie powszechne narzekanie na brak gotówki, jako i kolosalny eksport złota z Londynu do Afryki i wschodniej Indyi, które to dwa powody tłumaczyły rozwój obrotu handlowego. Dopiero gdy z Wiednia kryzys pieniężny cokolwiek minął i u nas obrot się ożywił, a chęć zawierania większych interesów, widoczną się okazywała. Na samych czele stanęły tym razem Francuzi, które od kilku dni zaniedbane, doczekały się znacznego o nie popytu i prze-ważnie niemi się na giełdzie zajmowano, w przeciągu dwóch dni uzyskały takowe tal. 5 na sztuce.

Przyczyniły się do tego głównie manipulacje pewnego stowarzyszenia w Paryżu, które naraz na wszystkich giełdach europejskich równocześnie zaczęło kupować.

Notowano takowe tal. 200—204—205 $\frac{1}{2}$ za sztukę.

Lombardy straciły zrazu dwa talary na sztuce, kończą jednakże 126 $\frac{1}{2}$ tal. za sztukę.

Renty bez zmiany, lecz stała. Akcje kolei żelaznych znacznie wyższe. Akcje kolei kolon. mind. o 5 proc. poszły w górę, notowano takowe 168 $\frac{1}{2}$ —170—173 $\frac{1}{2}$ proc. Akcje kolei nadrenskiej również o 1 $\frac{1}{2}$ proc. się wzniosły. Akcje bankowe ze znaczną podwyżką; oprócz akcyi banku wekslowy berlińskiej, które z 89 $\frac{1}{2}$ spadły na 84 proc. Akcje stowarzyszenia dyskontowego tutejszego 14 proc. zyskały, notowano je 320—334 $\frac{1}{2}$ proc.

Ceny ziemiołódów w tym tygodniu, chociaż się nie polepszyły, to jednakowoż tendencja była stała i nie skłonna do ustępowania w cenach. Jesteśmy jeszcze wskazani na spotrzebowanie zapasów zboża zeszłorocznego, ponieważ dowóz nowego bardzo mały, z powodu zajęci jesiennych gospodarzy, którzy obecnie dla braku czasu, towaru dostarczyć nie mogą.

Pszenica, która na początku tygodnia w skutek niekorzystnych notowań z Anglii i z powodu znacznych realizacyi, dwa talary na wepłu utraciła, z końcem tygodnia jednakowoż stratę tę napowrót odzyskała, brakowało jej na targu zupełnie, a tem samem ceny się wzniosły. Płacono w miejscu za żółtą 80 $\frac{1}{2}$ —83 na październik 83 $\frac{1}{2}$ —82 $\frac{1}{2}$, październik-listopad 83—81 $\frac{1}{2}$, listopad-grudzień 81 $\frac{1}{2}$ —81—80 $\frac{1}{2}$, kwiecień-maj 81 $\frac{1}{2}$ —80—81 $\frac{1}{2}$ tal. za 1000 kil.

Żyto jeszcze wciąż pożądaną na wywóz do Saksonii i Turyni; nowego towaru bardzo mało, tem większy przez to ma odbył żyto rosyjskie tu dotąd sprowadzone. — Ceny na termin stósowały się mniej więcej do usposobienia targu na pszenicę.

Płacono za towar stary 53 $\frac{1}{2}$ —54 $\frac{1}{2}$, nowy 57—61 w miejscu; na październik 54 $\frac{1}{2}$ —54 $\frac{1}{2}$, październik-listopad 54—53 $\frac{1}{2}$, listopad-grudzień 54 $\frac{1}{2}$ —54, kwiecień-maj 55 $\frac{1}{2}$ —55 tal. za 1000 kil.

Okowita stała, obrot ożywiony — w skutek świąt żydowskich dowóz z prowincyi był niezmierny — płacono w miejscu 19—21, na październik 19—20—8, październik-listopad 18—25—18, listopad-grudzień 18—23, kwiecień-maj 19—15—13 talarów za 100 litrów.

Kursy telegraficzne.

SZCZECIN 22 października 1872.

Stan powietrza:	Olęż. rzep.:
Pszenica: słabo	w miejscu 23 $\frac{1}{2}$
październik 80 $\frac{1}{2}$	październik 22 $\frac{1}{2}$
paźd.-listopad 80 $\frac{1}{2}$	październik-listopad 22 $\frac{1}{2}$
na kwiecień-maj 80 $\frac{1}{2}$	na kwiecień-maj 23 $\frac{1}{2}$
Żyto: słabo	Okowita:
październik-listopad 52 $\frac{1}{2}$	w miejscu 19 $\frac{1}{2}$
na listopad-grudzień 52	październik 19 $\frac{1}{2}$
na kwiecień-maj 54 $\frac{1}{2}$	październik-listopad 18 $\frac{1}{2}$
	na wiosnę 18 $\frac{1}{2}$

BERLIN, 22 października 1872.

Stan powietrza: pochmurne

kurs początk.	kurs końcowy	kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: trzym. na październik. 81 $\frac{1}{2}$	81	Olęż. skalny: w miejscu 14 $\frac{1}{2}$	—
na październik-list. 81	80 $\frac{3}{4}$		
na kwiecień-maj —	80 $\frac{1}{4}$		
Zyto: spok. w miejscu 54	—	March. pozn. E.B. Pruskie oblig. p. —	89 $\frac{1}{2}$
na październik-list. 54 $\frac{1}{2}$	54	Nowe pozn. list. z. —	91 $\frac{1}{2}$
na listopad-grudzień 54 $\frac{1}{2}$	54 $\frac{1}{2}$	Pozn. rent. listy —	94 $\frac{1}{2}$
kwiecień-maj 54 $\frac{1}{2}$	54 $\frac{1}{2}$	Kolój żel. państ. 203 $\frac{1}{2}$	203 $\frac{1}{2}$
Olęż. rzep. stale w miejscu 23 $\frac{1}{2}$	—	Lombardy 125 $\frac{1}{2}$	125
na październik-list. 23	23 $\frac{1}{2}$	Aust. losy z 1860 —	94 $\frac{1}{2}$
listopad-grudzień 23 $\frac{1}{2}$	23 $\frac{1}{2}$	Włoska renta. —	66
kwiecień-maj —	23 $\frac{1}{2}$	Amerykański 96 $\frac{1}{2}$	96 $\frac{1}{2}$
Okowita: stale na październik 19	22 19 27	Austr. akc. kred. 204 $\frac{1}{2}$	203 $\frac{1}{2}$
na październik-listopad 18	22 18 25	Pożyczka turecka 51	51
na kwiecień-maj 18	22 18 25	7 $\frac{1}{2}$ % Rumunji —	48 $\frac{1}{2}$
Owies: spok. 47 $\frac{1}{2}$	47 $\frac{1}{2}$	Pol. listy likwid. —	64 $\frac{1}{2}$
		Rosyjsk. banknoty —	83
		Austr. renta srebr. —	65
		Uspok. spok. —	—

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Berlin, 22 października. Posiedzenie izby panów. Wice-marszałek Puttbus zagaja posiedzenie poświęcając zmarłemu marszałkowi hr. Stollbergowi wspomnienie. Sławiąc podnosi znakomite zasługi, jakie tenże około izby panów, prowincyi Szląskiej i zakonu Johanitów położył, dalej wymienia wice-marszałek nazwiska zmarłych członków izby panów i ogłasza zamianowanie znanych już członków izby jako też wybranych dożywotnio Flemminga, Rödlera, Wilkensa. Izba przystępuje do wyboru pierwszego marszałka. Przytomnych 167, z tych otrzymuje hr. Otto Stolberg 84, książę Puttbus 81. Pierwszy przyjmuje wybór z podziękowaniem.

Prywatny telegram Dziennika Poznańskiego.

Krotoszyn, 22 października. Ks. dr. Jażdżewski ze Zdun obrany został posłem do parlamentu niemieckiego 6700 przeszło głosami; przeciwnik jego p. Horn otrzymał tylko 2000 kilokaset głosów.



Dnia 22-go Października zakończyła żywot doczesny ś. p.

Antonina z hr. Czapskich Skórzewska.

Eksportacja odbędzie się w **sobotę 26 bm.** o 4 po poł. z Poznania do grobu rodzinnego w Kretkowie, spuszczanie zwłok nastąpi w **poniedziałek dnia 28 października.**

Syn i córki.

OBWIESZCZENIE.

Wydawanie nowych arkuszy kuponowych do 4%, Poznańskich Listów Zastawnych Nowego Ziemstwa zostanie wstrzymanem na czas od dnia 8 grudnia aż do końca roku bieżącego.

Od dnia zaś 2 stycznia 1873 wydawane będą arkusze kuponowe tylko 2 razy tygodniowo i wprawdzie w każdą środę i sobotę w lokalu kasy naszej w wydziale osobno do tego przeznaczonym.

Poznań, 14 października 1872.

Król. Dyrekcya Nowego Towarzystwa Kredytowego dla prowincyi Poznańskiej.

Obwieszczenie.

W konkursie do majątku kupca **L. H. Frieda w Młostawie** zgłosił się handel pod firmą Goldstaubi i Herrnsdai w Wroclawiu z pretensją swoją w ilości 218 tal. 2 sgr. bez roszczenia prawa pierwszeństwa. Do zbadania tejże pretensyi wyznaczaliśmy termin na dzień

14 listopada r. b.

z rana o godzinie 11tej przed podpisaniem komisarzem w izbie terminowej No I. o czym wzywaliśmy, którzy z swemi pretensjami już się byli zgłosili, uwiadamy.

Wrocław, dnia 8go października 1872. Królewski Sąd powiatowy. Komisarz konkursu, Rehfeld.

W środę 23go b. m.

świeże kieszki z kapusta M. LASZEWSKI

Stary Rynek i róg Franciszkański ul

Tow. przemysłowe.

W poniedziałek d. 28 b. m. o godzinie 8 wieczorem pierwszy odczyt w lokalu Towarzystwa. Pan prof. Szafarkiewicz wykaże konstrukcyę

Machinek do szycia

Auxilium Orientis

sporządzone z najdroższych i najrzadszych roślin wschodu, głośnie i nadzwyczaj szybkiego skutku przy

chorobach syfilitycznych

białych upławach

upławach kanału moczowego i zapaleniach pęcherza

Wyskok do mycia

środek na pociowe choroby. Cena 1 tal.

■ We wszystkich przypadkach najciszej tajemnicy ■

Rzeczono lekarzowi wraz z przepisem używania i t. d. można nabyć za nadesłaniem należności przez

Th. Gartmann, BERLIN.

13. Neue Jakobstrasse 13.

HEMOROIDY

LECZA SIE SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpe-dzenia wewnątrz

przez użycie Pigulek ze Scordium

Dra. LEBEL w Paryżu.

Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.

W Poznaniu w aptece p. Dra Man-kiewicz; we Lwowie w aptece p. Mikolajch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trau-czyńskiego. —

Słownik Łacińsko-Grecko-Polski

ukłony przez Woelke'go po znizonej cenie 20 sgr. zamiast 2 tal. do nabycia u **E. W. CZAPIŃSKIEGO**, księgarnia E. H. Richtera w

Świadectwo na 1862-72!

W miesiącu sierpniu przybył higieista pan Karól Jacobi do mego kantoru dla zamówienia u mnie pierwszej etykiety za napój królewski. Równocześnie była żona moja bardzo chorą i to prawie dwa miesiące po połogu. **Lekarz domowy już ją opuścił**, gdy wszelkie lekarstwa nie skutkowały. Chociaż o napoju królewskim nie jeszcze niesłyszeliśmy, postanowiliśmy jednakże go spróbować, gdyż pan Jacobi radził nam to serdecznie; i oto **już w najbliższą południową godzinę otworzyła sama drzwi dzwoniącemu lekarzowi**, gdy właśnie nalać chciała napój królewski i **flaszkę w rękę trzymała**; lekarz nie mało się przeląkł i zapytał: „co pani masz tam w ręku?“ „Flaszkę napoju królewskiego; to mnie uratowało.“ Trawienie znów nastąpiło natychmiast, a stan zdrowia polepszył się widocznie.

W mojej licznej rodzinie było jeszcze **czterech pacyentów**. Chłopiec mający **cztery lata**, poprzednio lekami zatruty tak był wynędzniały że **dotąd jeszcze mówić nie mógł** i bardzo był słabym na nogi. Pan Jacobi oświadczył, że ten słaby chłopiec przy użyciu jego napoju **po czterech tygodniach będzie jadł jak robotnik przy młóceniu, nabędzie pełnych, czerwonych policzków i uczuje zupełnie pełność swych sił**. Stało się tak rzeczywiście po upływie czterech tygodni, zmienił się na zupełnie zdrowego, czerstwego chłopca. I stan umysłowy taką odzyskał świeżość po upływie czterech tygodni. Je mówił, jak inne dzieci.

Siedmioletnie dziecko było począwszy od **drugiego roku życia skrofulecznem i cierpiącym na gruźlę**. Pan Jacobi tu oświadczył, że na pojem królewskim zostanie **to dziecko w dwóch tygodniach**

